


**Autor książki:** Beth Gutcheon
**Tytuł:** Plotka
**Wydawnictwo:** Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA

Beth Gutcheon mieszka w Nowym Jorku i jest autorką dziewięciu powieści, z których trzy stały się bestsellerami. *Plotka*, co prawda, nim się nie stała, ale cytowany na okładce „The Boston Globe" napisał o książce, że jest to: „Wciągająca, wspaniała i wyjątkowo prawdziwa opowieść". Zrewidowałam ten pogląd, dla mnie była trochę wciągająca, odrobinę tylko wspaniała, a czy prawdziwa - w ogóle nie potrafię orzec. Zdarzenia opisane w *Plotce* po prostu nie mają miejsca w moim otoczeniu, ale gdybym mieszkała na Manhattanie być może postrzegałabym opowieść jako wyjątkowo prawdziwą.

Książka spodoba się miłośnikom tak zwanego wielkiego świata, który uwielbia ciuchy firmowane sławnymi nazwiskami i bywa w światku wyższych sfer, jak czynią przyjaciółki głównej bohaterki, z których jedna jest dziennikarką piszącą o życiu nowojorskiej śmietanki, a druga - znawcą świata sztuki. Powieść skrzy się tytułami gazet, to przewinie się fotograf z „New York Timesa", to „Social Register Observer" zamieści czyjeś zdjęcie, to rubryka plotkarska „New York Post" kogoś opisze lub „Avenue" zrelacjonuje jakąś imprezę. Na przyjęcia kobiety przychodzą w kreacjach od Saint Laurenta lub Oskara de la Renty. Mnie ten błyszczący świat męczył i drażnił, ale na pewno znajdzie wielbicielki z przyjemnością poruszające się w oceanie wielkich nazwisk modowych.

Początek książki dotyczy okresu szkolnego, w którym zawiązały się przyjaźnie głównych bohaterek. Ta część dłużyła mi się nieskonczenie, napisana bez polotu, nie wnosi żadnych dodatkowych kontekstów prócz nakreślenia inicjacji przyjaźni. Później czyta się z różnym natężeniem uwagi, ale już nie jest nużąco.

Głowna bohaterka Loviah jest niezamężna, ale wiedzie udane życie jako „ta trzecia", zwłaszcza że żona jej przyjaciela często mieszka w oddaleniu od męża. Życie Loviah wypełniają perypetie dwu przyjaciółek.

Jedna z nich to Dina, dziennikarka. Najpierw zajmowała się felietonami kulinarnymi, w których opisywała osobliwe dania, typu smażone mrówki, ponieważ radziła jak stołować się w mieście przy ograniczonym budżecie. Potem zmieniła specjalizację.

*W ostatnich czasach przyjmowała głównie zlecenia w pobliżu domu (...) Ile jednak razy można nowymi słowami opisywać kolejne kawalerskie lofty w Meatpacking Disticct, urządzone w skórze i chromie dla jakiegoś miliardera z Goldmana Sachsa? Gdybym zajmowała się pisaniem, chyba mogłabym tkwić w tym*

*dosyć długo, ponieważ dla mnie naprawdę liczy się to, jak rzeczy wyglądają. Dinę za to zawsze interesuje, co rzeczy znaczą. Jej zdaniem te prywatne pałace nie kryją w sobie żadnej treści. Może tyle, że ich właściciele są bogatsi, niż ona kiedykolwiek ma szansę zostać.**

Takie małe szczegóły jak ten dotyczący znaczenia rzeczy ratowały w trakcie czytania moje pozostanie z książką.

Dina wybiera Loviah na matkę chrzestną swojego młodszego syna, co zaplątuje sieć powiązań między nimi i sprawia dodatkowe kłopoty.

Druga z przyjaciółek to Avis, chłodna i dystyngowana, pomiędzy wyjazdami służbowym, podczas których ogląda dzieła sztuki, spotyka się z Loviah.

*Avis siedziała plecami do sali, a ja na ławeczce naprzeciwko niej. Miała na sobie czarną spódnicę i szarą marynarkę od Donny Karan, a pod nią miękką koszulę z wykładanym kołnierzykiem. Szyję okalał przejrzysty antracytowy lniany szal, który co parę minut zdejmowała.***

Odwołania do strojów występują w książce dosyć często; nic dziwnego, w końcu główna bohaterka prowadzi na Manhattanie luksusowy butik.

Loviah towarzyszy Avis w trudnych momentach, takich jak chociażby choroba Belindy, macochy Avis.

*Avis i ja starałyśmy się na siebie nie patrzeć. Żałowałam, że nie będą mogli mi przeszczepić temperamentu Belindy, kiedy już nie będzie go potrzebować, jak rogówkę albo nerkę… ale nie. Dary duchowe otrzymujemy tyko jedną drogą. W tamtej chwili nasz mały świat wydawał się idealny, chociaż jedna z nas powoli i nieuchronnie umierała bolesną śmiercią.****

Mają miejsce w *Plotce* wszystkie ważne momenty życia człowieka – narodziny, śluby, zdrady, rozwody i śmierć.

Myślę, że główną wadą książki jest brak płynności w przeskakiwaniu z teraźniejszości we wspomnienia. Retrospekcje często dotyczą zupełnie innych wątków niż te, które śledzimy, i na ogół nie wiadomo, dlaczego autorka właśnie tam je umieściła. Owo chaotyczne przeskakiwanie z wątków współczesnych w odmienne ścieżki z przeszłości może powodować zagubienie. Mocną stroną są treści związane z więzią przyjacielską, jaka łączy Lovię z kobietami oraz wątek zgrzytów, dzielących Dinah i Avis. Panie bowiem, oględnie mówiąc, nie przepadają za sobą.

Często brak w książce konsekwencji pojawiających się plotek. Jest zapowiedź, że mogą przynieść przykre skutki, ale nie zawsze one następują. Kilkakrotnie mnie to irytowało, aż doszłam do wniosku, że może konsekwencje plotek, jakie przewijają się przez fabułę, są po prostu odroczone i uderzają pokrętnie. I taka sprawiedliwość bardzo mi się nie podoba, ale wiadomo, że ostatnie, na co można liczyć na świecie, to sprawiedliwość.

„New York Times" napisał: *Ta powieść jest oszałamiająca i druzgocąca zarazem.*

O ile z oszołomieniem polemizowałabym, o tyle zakończenie powieści powoduje, że rzeczywiście jesteśmy zdruzgotani, a ja dzięki niemu zrozumiałam, dlaczego przyjaciółki Loviah od początku się nie lubiły. Być może powodowało nimi przeczucie tego, co kiedyś wydarzy się pomiędzy ich bliskimi. Ale to

już tylko moje wyobrażenia, być może czytelnik wyciągnie z *Plotki* zupełnie inne wnioski.

**Bet Gutcheon „Plotka", str. 22.*

***Tamże, str. 291.*

****Tamże, str. 229.*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Izolda, dodano 23.11.2014 23:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.